

Srebrny jubileusz

Autor: Tatiana ZALESKA
16.06.2006.

Kapłan - siła Chrystusa

- Jubileusz to czas, aby ocenić, co zostało uczynione, ale i czas, aby podziękować za otrzymane dary i łaski w minionym okresie - mówił podczas mszy św. 11 czerwca w farze grodzieńskiej bp Aleksander Kaszkiewicz. - Dziękujemy również za naszego ziomka, którym Bóg się posłużył dla odnowienia Kościoła na Białorusi i w Rosji - abpa Tadeusza Kondrusiewicza.

Grodzieńska świątynia tego dnia z trudem mieściła na niecodziennej uroczystości licznie zgromadzonych wiernych. Wcześniej w rodzinnej miejscowości abpa Tadeusza Kondrusiewicza w Odelsku na spotkanie przybyło ok. 2 tys. wiernych, a przewodniczyli uroczystościom nuncjusz apostolski na Białorusi abp Marcin Vidowicz oraz kard. Kazimierz Świątek.

Nie przypadkowo abp Tadeusz Kondrusiewicz zawitał do świątyni grodzieńskiej, gdzie był jak u siebie - ponieważ przed laty był tu proboszczem.

Przewodniczył mszy św., a współcelebrowali mu bp Aleksander Kaszkiewicz, bp Antoni Dziemianko oraz kapłani z Litwy, Polski i Białorusi.

Podczas mszy św. powitano również ks. prałata Jerzego Steckiewicza i ks. prałata Wincentego Lisowskiego, dziekana lidzkiego, którzy również obchodzili 25. jubileusz kapłaństwa.

- Z radością znajduję się wśród was, chcę dziękować Bogu za dar kapłaństwa, powołanie do kapłaństwa i za 25 lat służenia przy ołtarzu, najpierw na Litwie, potem tu wśród was, będąc waszym proboszczem, a od 15 lat w Moskwie na wielkich obszarach Rosji - zaznaczył abp Tadeusz Kondrusiewicz.

Podczas mszy św. przed ołtarzem znajdowała się pioska Sługi Bożego Jana Pawła II, która została przywieziona na tę okazję. "Jan Paweł II chciał przybyć na tę ziemię - na Białoruś i do Rosji, nie dane było mu to uczynić. Duchem jest z nami - mówił jubilat. - Ta pioska, którą miał na głowie w momencie śmierci, to ostatnia rzecz, której dotyczył. Dzisiaj dużo ludzi zbiera się przy jego grobie w Rzymie, prosząc o różne łaski". Po mszy można było dotknąć pioski papieskiej.

Słowo Boże wygłosił podczas uroczystości bp Antoni Dziemianko, mówiąc o wielkim znaczeniu posługi kapłańskiej w naszym życiu - m.in. na przykładzie ks. abpa Tadeusza Kondrusiewicza.

Podkreślił sens kapłaństwa, niesienia Słowa Bożego: "Słowa Chrystusa: "Idźcie i nauczajcie wszystkie narody..." mówią o misji kapłana i znaczeniu kapłaństwa. Chrystus w szczególny sposób spojrział na dzisiejszych jubilatów, na księdza arcybiskupa, zapraszając go do zaszczytnej służby w Swoim Kościele.

Pamiętamy te czasy, kiedy nie tylko lud grodzieński, ale i katolicy z całej Białorusi, na dziesięciolecia zapomnieli, czym jest prymicja kapłańska.

...Służba kapłańska księdza arcybiskupa przechodzi w warunkach i czasach niełatwych. Opaczność Boża uczyniła go zwiastunem Ewangelii w tych zwłaszcza okolicznościach i czasach.

Po otrzymaniu gruntownego wykształcenia w szkole, w instytucie i objęciu posady inżyniera w Wilnie, która w owych czasach uważana była za prestiżową, młody człowiek zapragnął czegoś więcej. Zapragnął służyć Bogu, zapukał do furty seminaryjnej w Kownie i został przyjęty do seminarium duchownego. Po otrzymaniu formacji seminaryjnej, ludzkiej, intelektualnej i duchowej otrzymał święcenia kapłańskie i jako młody kapłan gorliwie służył w parafiach na Litwie, wykonywał czynności duszpasterskie w kościele Św. Teresy i w kaplicy Ostrobramskiej przy cudownym obrazie MB Miłosierdzia, w kościele Św. Ducha z wizerunkiem cudownego obrazu Jezusa Miłosiernego namalowanego na prośbę skierowaną do św. siostry Faustyny Kowalskiej. Pracował również w kościele w Druskiennikach. Kazania młodego ks. Tadeusza poruszały wiernych w Wilnie, którzy znali wielu kaznodziejów.

Po doświadczeniu duszpasterskim na Litwie przybył do rodzinnego Grodna, w którym minęły jego młodzieńcze lata. Pracował jako proboszcz w kościele franciszkańskim, wznowił regularne duszpasterstwo po 28 latach w farze grodzieńskiej. Został ogłoszony tu pierwszym hierarchą Kościoła, otrzymując z rąk Ojca Św. w 1989r. pełnię kapłaństwa. Po krótkiej, ale nadzwyczaj owocnej działalności duszpasterskiej na Białorusi, został wyznaczony przez Ojca Św. na administratora, a później ordynariusza archidiecezji MB w Rosji, gdzie jako doświadczony duchowny, organizował struktury i dekanaty w powierzony mu części na terenie Federacji Rosyjskiej, budował wspólnoty, zapraszał kapłanów do pracy z wiernymi, wprowadzał uchwały II Soboru Watykańskiego na tamtych terenach.

Srebrny jubileusz kapłaństwa naszego rodaka przypada w 15. rocznicę odnowienia struktur Kościoła katolickiego w Rosji. Jest to stosowny czas, aby ocenić trud i wysiłek arcypasterza. Kiedy nowo mianowany pasterz w 1991r. przybył na placówkę, były tam tylko 2 kościoły i 2 kapłanów. Obecnie w

ponad 100 parafiach rozległej metropolitalnej archidiecezji pracuje około 120 księży diecezjalnych i zakonnych, którzy wykonują różne czynności duszpasterskie. Wznowiło działalność seminarium duchowne w Petersburgu, powstały instytuty katechetyczne w Moskwie i Kaliningradzie. Ukazał się mszał rzymski i księgi liturgiczne w języku rosyjskim, regularnie jest wydawana gazeta katolicka, najbardziej potrzebującymi opiekuje się CARITAS, buduje się kuria metropolitalna. Jubilat jest również członkiem Rady Papieskiej oraz innych organizacji, działalność których jest skierowana na wprowadzanie pokoju między ludźmi. Ogromne znaczenie przywiązuje do pracy ze środkami masowego przekazu... Czas posługi metropolity przypadł także na okres zbioru świadectw przykładów chrześcijańskiej wierności katolików Rosji w latach prześladowań. Owocem tych wysiłków stały się zbiory biograficzne tych, którzy dali świadectwa wiary... W dziedzinie katechizacji i rozwoju katolickiego druku zrobiono znaczny krok do przodu. Przetłumaczono na język rosyjski Katechizm Kościoła katolickiego, kompendium nauki socjalnej, wydano 2 tomy encyklopedii katolickiej. Możemy pytać jedynie o źródło siły, które nadało kapłaństwu jubilata ten blask.

Ks. prałat Tadeusz Krawczenko z Białegostoku, przyjaciel naszych ziem, który zawsze śpieszy z pomocą, składając gratulacje, przypomniał o stuletnim jubileuszu i 75 lat kapłaństwa ks. prałata Józefa Obrebskiego w Mejszagole na Litwie: „Mimo że jubilat obchodzi tylko 25 lat kapłaństwa, ale na tej niwie pańskiej przeorał wielką działkę, należą mu się największe godności. Jest cudownym organizatorem i zna strony różne. Bywał w tym kościele, kiedy wierni układali na ołtarzu ornat, zapalali świece... A potem tylko dzwonek na podniesienie i ten płacz, ten szloch... Kapłan jest potrzebny i to potrzebny wszędzie. Ks. abpie, zapoczątkowałeś dobrą kartę tu, na tych terenach. Radzisz sobie doskonale na tym olbrzymim obszarze Moskwy... Chyba żaden biskup nie posiada tak dużych terenów.”

O źródle siły, która wspiera na drodze kapłańskiej, opowiedział w tym dniu i sam jubilat abp Kondrusiewicz: „Chrystus przebywa wśród nas, przebywa na tej ziemi w różnoraki sposób. Ale przebywa przede wszystkim poprzez kapłana, gdzie nie ma kapłana, tam nie jest głoszone Słowo Boże, tam nie są sprawowane sakramenty święte, Lud Boży nie uświęca się, ludzie są rozproszeni jak owce nie mające pasterza. On, służąc im w Miłości, prowadzi do Chrystusa.

Ukończyłem szkołę tu w Grodnie, niedaleko tego kościoła, szkołę nr 7 przy ul. Kirowa, której tam już nie ma. Mieszkiałem na tamtym brzegu Niemna na tzw. „Pijanym węgle”, gdzie teraz jest rondo. Do szkoły dojeżdżałem autobusem. Pewnego rano w zatłoczonym autobusie usłyszałem słowa: „Wszystko, kościoła nie ma”. Zrozumiałem o co chodzi, nie mogłem spojrzeć w stronę Fary Witoldowej. Przez maleńką szczelinę widziałem, że Plac Sowiecki przykryty jest pyłem szaro-białym. Po szkole poszedłem tam - w miejscu fary stali i płakali ludzie. Wywożono stamtąd gruzy kościoła. Taki los spotkał najstarszą świątynię Grodna. Mógłby być równie okrutny i dla tej świątyni, tu ludzie trwali leżąc nawet na posadzce, trwali w ciągu 28 lat, kiedy nie było stałego kapłana. W ostatnich latach tylko ks. Michał Aronowicz mógł sprawować kilka mszy w ciągu roku.

Ks. Andrukiewicz z Białegostoku, już nie żyjący, pisał, że pewnego razu przyszedł w niedzielę do tego kościoła i widział, jak się ludzie modlą, a była to pierwsza niedziela miesiąca i po mszy tymi nawami wyruszyła procesja z baldachimem, z pieśniami eucharystycznymi, ale pod baldachimem nie było Przenajświętszego Sakramentu, nie było księdza - siedł i płakał, że nie mógł sprawować mszy św., aby dać ten Chleb Życia wiecznego tym ludzi.

W takich warunkach wzrastali ludzie mego pokolenia. Rodziły one wielką chęć pomocy temu ludowi, który był w potrzebie. Z dnia na dzień zmniejszała się liczba księży. Wydawało się, że ze śmiercią ostatniego kapłana, Kościół na tych terenach w ogóle umrze. Wykształtowaliście mnie tu, dawaliście tę formację ludzką. Aby tam, jak powiedział bp Kaszkiewicz, podczas homilii w Odelsku, na tej górze Ostrobramskiej pod opieką MB Miłosierdzia usłyszeć do końca głos Chrystusa: „Pójdź za mną”. Pójść, aby służyć na Litwie, potem służyć tu, teraz w Moskwie. Kapłan z ludu jest wzięty i postawiony jest dla ludu. Jan Gawecki, proboszcz z Iwia, gdy byłem w seminarium, przebywał w armii sowieckiej, w Kownie. Do kościoła przychodził jako żołnierz. Jako diakon udzielałem mu komunii i pewnego razu poinformowano bpa, że jakiemuś bolszewikowi komunii udzieliłem. A ten żołnierz doszedł do kapłaństwa.

W tym roku obchodziłem 60. rocznicę urodzin, dzisiaj 25. - kapłaństwa, również w br. 15-lecie utworzenia struktur Kościoła katolickiego w Rosji, a jeszcze - 15-lecie sakry biskupiej Aleksandra Kaszkiewicza.

Pracowaliśmy razem w kościele Św. Ducha w Wilnie, był moim proboszczem, a ja skromnym wikariuszem. Później losy potoczyły się w ten sposób, że musiałem go konsekrować. To, co udało mi się dokonać w ciągu dwóch lat, jest to piękna praca kapłana. Dzisiaj wydaje się dużo książy, dużo się pisze, a ludzie żyją tak, jak Bóg w ogóle by nie istniał. Chcą żyć tylko swoimi sprawami, a trzeba, aby żyli wg Słowa Bożego. Kapłan - siła Chrystusa - głosi to Słowo Boże.

Potrzebuję waszego wsparcia modlitewnego. Pozostaniemy wszyscy zjednoczeni wokół ołtarza chrystusowego, wokół Chrystusa, który przychodzi do nas w Ewangelii, abyśmy mogli spełnić zadania, które On powierza każdemu z nas.

Dołączając do gratulacji ziomków, redakcja Głosu życzy, aby srebrna barwa kapłaństwa przebrała z czasem postać złotej, a modlitwa grodnian będzie wsparciem na tej trudnej drodze.

Tatiana ZALESKAAbp Tadeusz Kondrusiewicz

Urodził się 3 stycznia 1946r. w Odelsku (rejon grodzieński) w rodzinie Ignacego i Anny Kondrusiewiczów. Ukończył szkołę średnią w 1962r. w Grodnie i został studentem Wydziału Fizyko-Matematycznego Grodzieńskiego Instytutu Pedagogicznego, odszedł następnego roku z uczelni w związku z napadami za praktyki religijne.

Po rocznej pracy w projektancko-budowlanej organizacji Grodna w 1964r. dostał się na wydział Energomaszynostrojenija Politechniki Leningradzkiej, który z wyróżnieniem ukończył w 1970r. i otrzymał dyplom inżyniera-mechanika ze specjalizacją „Maszyny hydrauliczne, maszyny i środki automatyki”.

Do 1976r. pracował jako inżynier w Zakładzie Szlifierek w Wilnie. Na początku w montażowni, potem w biurze konstruowania. W składzie grupy inżynierów otrzymał autorskie zaświadczenie na wynalazek dla zakładu samochodowego.

W 1976r. - seminarium w Kownie, które ukończył z wyróżnieniem i 31 maja tegoż 1981r. został wyświęcony na kapłana.

1981-1986 - wikariusz w kościele Św. Teresy w Wilnie i w kaplicy w Ostrej Bramie.

1986-1987 - wikariusz parafii Matki Bożej Karmelitańskiej w Druskiennikach.

1987-1988 - wikariusz parafii Św. Ducha w Wilnie.

13 lutego 1988r. wyznaczono na proboszcza parafii MB Anielskiej i Św. F. Ksawerego w Grodnie.

25 lipca 1989r. - Ojciec Święty Jan Paweł II przeznaczył administratorem apostolskim diecezji mińskiej na całą Białoruś.

Wyświęcenie odbyło się w Rzymie 20 października 1989r. Hasło pasterskie: „Quiz ut Deus” - „Któż niż Bóg”.

Rozmawia w 6 językach. Posiada tytuły naukowe, doktor honoris causa Uniwersytetów w Baltimore i Waszyngtonie (USA), autor licznych publikacji naukowych.